

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęłmickowski
za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcina 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski.

Nr. 547

Poznań, wtorek dnia 29 listopada 1932

Rok XXVII

Demonstracje antyżydowskie we Lwowie

Zajścia na wyższych uczelniach w Warszawie — Czterej uczestnicy mordu na śp. Grotkowskim mają stanąć przed sądem doraźnym

Warszawa, 28. 11. (Tel. wł.) Zabójstwo studenta Grotkowskiego wywołało we Lwowie demonstracje, które trwały przez niedzielę i poniedziałek.

W poniedziałek około 4 nad ranem grupy studentów wybiły szyby w żydowskim domu akademickim przy ul. św. Teresy oraz w mieszkaniu prezydenta miasta Drojanowskiego. Ta ostatnia demonstracja była aktem odwetu za rezolucję, którą prezydent Drojanowski zgłosił w radzie miejskiej. Rezolucja potępiała demonstracje studentów przeciwko Żydom w dniu 12 listopada.

W poniedziałek od rana było widoczne bardzo silne podniecenie. Koło wyższych uczelni gromadziły się liczne grupy studentów. Na miejscu pojawiła się młodzież robotnicza. Wykłady rozpoczęły się normalnie, ale o godzinie 9 zrana zostały zawieszone we wszystkich wyższych uczelniach lwowskich ze względu na awantury z nielicznymi Żydami, którzy zjawili się na wykłady i zostali stamtąd usunięci. Grupy studentów i robotników krążyły po całym mieście. Policja przystąpiła do rozpraszania gromadzących się w niektórych okolicach tłumów. Do większych incydentów doszło na ulicy Leona Sapiehy, Marszałkowskiej, Mikołaja oraz koło południa w śródmieściu na ulicy Legjonów i na ulicy Akademickiej. Na placu Akademickim doszło do starcia policji z demonstrantami. Policja usunęła studentów i podeszła pod Dom Akademicki, skąd posypały się na nią różne przedmioty, jak spluwaczki, krzesła itd. Wszeregu sklepów żydowskich wybito szyby. — Wkrótce potem odbyła się konferencja przedstawicieli władz, a więc starosty grodzkiego i szefa wydziału bezpieczeństwa z przedstawicielami młodzieży akademickiej.

Duże wrażenie wywołała wiadomość, że w niedzielę o godz. 11 w nocy w pobliżu placu św. Ducha pchnięto nożem drugiego studenta. Mieczysław Boehma, studenta drugiego roku prawa.

Prokurator Turnell, który prowadzi śledztwo w sprawie zabójstwa ś. p. Grotkowskiego, powziął decyzję postawienia wszystkich czterech uczestników mordu przed sądem doraźnym.

W ciągu poniedziałku pogotowie ratunkowe opatrzyło ponad 50 osób, przeważnie Żydów, w tem kilkunastu ciężiej rannych.

Termin pogrzebu ś. p. Grotkowskiego nie został jeszcze ustalony. W poniedziałek dokonano sekcji zwłok w obecności władz sądowo - śledczych. (w)

Lwów, 28. 11. (Tel. wł.) Dziś przybył do Lwowa ks. Grotkowski, brat tragicznie zmarłego studenta, celem zajęcia się jego pogrzebem.

W pobliżu Teatru Wielkiego policja

aresztowała blacharza Markusa i Goldmana, którzy usiłovali pobić wywiadowcę policji Babiąza.

Warszawa, 28. 11. (Tel. wł.) W poniedziałek doszło do zajść studenckich na terenie wyższych uczelni.

W Wyższej Szkole Gospodarstwa

Wiejskiego doszło do starć z Żydami. Z polecenia rektora wykłady zawieszono. (w)

Lwów, 28. 11. (PAT.) W godzinach wieczornych nadal trwały demonstracje akademickie, likwidowane przez lotne patrole policyjne. Przy-



Uroczyste otwarcie uniwersytetu watykańskiego w Rzymie.

Zbrojny napad zamaskowanych bandytów pod Nakłem

Rolnik Szyperski odniósł poważne rany — Bandyci zbiegli zanim nadeszła odsiecz

Nakło, 28. 11. (Tel. wł.) Dnia 28 bm. o godz. 1 w nocy trzech zamaskowanych bandytów dokonało zbrojnego napadu na osadę rolnika Szyperskiego w Dębowie Gmina, położonej na uboczu i oddalonej od wioski o kilkadziesiąt metrów.

Bandyci, przybywszy od strony pola, wyjęli ostrożnie ramę okna, które przezorny gospodarz zabezpieczył od wewnątrz siłą okiennicą. Następnie zabrali się do otworzenia okiennicy za pomocą przewiercenia jej, lecz mocne drzewo stawilo opór.

Wówczas bandyci rozpoczęli otwarty atak.

Rozbili siłą okiennicę i z rewolwerami w rękę, strzelając do wnętrza, wpadli do izby. Jedyny w całym domostwie mężczyzna, 23-letni syn wdowy Szyperskiej, zbudzony łoskotem walącego się okna, dopadł nabitej broni, lecz zdołał wystrzelić z drugiego pokoju do bandytów już tylko raz. Ugodzony bowiem w ciemności jakimś ciężkim przedmiotem, padł na ziemię zalany krwią. Siostry, słysząc odgłosy walki, łoskot przewracanych mebli i strzały, pospieszyły ze świa-

tem na pomoc bratu, lecz pod groźbą rewolwerów stanąć musiały na miejscu. Bandyci, będąc już panami sytuacji, przystąpili do rabunku. Łupem ich padła gotówka w kwocie 11 złotych, rower i fuzja. Jedna z córek zdołała omylić czujność bandytów i pospieszyła do sąsiadów po pomoc, lecz, gdy wróciła z odsieczą, bandyci przepadli już bez śladu w ciemnościach nocy. Policja prowadzi gorączkowe dochodzenia w celu ujęcia bandytów, którzy dali aż 17 strzałów, jak to wykazują ślady. Rany w głowę syna Szyperskiej są poważne.

Okolica znajduje się pod wrażeniem tego niesłychanego napadu. (nr)

Apelacja w sprawie „Oswagu”

Katowice, 28. 11. (PAT.) Dziś prokurator sądu okręgowego zapowiedział apelację od wyroku w sprawie „Oswagu”.

Apelacja dotyczy wszystkich trzech oskarżonych: Ebellinga, Ogermanna i Caspara.

trzymano 33 osoby. Większa grupa demonstrantów, licząca 600 osób, została rozproszona przez policję na ul. Ruskiej. W godzinach popołudniowych zarejestrowano 5 wypadków wybicia szyb w sklepach na Łyczakowie, Rynku i ul. Gródeckiej.

Pogotowie ratunkowe odwiezło do szpitala 11 osób, poważnie kontuzjowanych.

Głosy prasy warszawskiej

Warszawa, 28. 11. (Tel. wł.) Zabójstwo śp. Jana Grotkowskiego we Lwowie dało asumpt „Gazecie Warszawskiej” oraz „ABC” do artykułów, poświęconych tej sprawie.

„Gazeta Warszawska” pisze w artykule nieskonfiskowanym: „Z chwilą, kiedy podnosi się protest, kiedy Polacy świadomi swoich praw, we własnym domu usiłują istniejący stan rzeczy zmienić, Żydzi wszczynają alarm po całym świecie, krzycząc o swojej „krzywdzie”... (następuje ustęp skonfiskowany) ... „historia żydowska zna „takie obrony” i możemy zapewnić Żydów, że zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, do czego oni w tej „obronie” zmierzają. Żydzi czują się u nas bardzo silni i nie mają zamiaru zrezygnować ze swoich pozycji i ze swoich planów w Polsce. My jednak, rozumiejąc dobrze, czym jest dla Polski zalew żydowski, jesteśmy zdecydowani kwestię żydowską rozwiązać. Z tej drogi nie sprowadzą nas ani alarmy żydowskie, ani zaczepność żydowska. Naród polski musi być wolny u siebie i musi zorganizować życie państwowe przede wszystkim dla siebie.”

„ABC” pisze: „... Żyjemy pod potężnym ciśnieniem kompleksu urojonej martyrologii żydowskiej, która tak chętnie o Żyda, zdrajcę, zdrajcę, choćby w drobnej bójce studenckiej, wywołuje hałas pogromowy na całym świecie, a śmiertelne ofiary po glonie polskiej zbywa milczeniem. Maluczko, a doktor albo rzeźnik, czy robotnik transportowy żydowski stanie się symbolem srogo prześladowanej niewinności.” (w)

Wielki spisak komunistyczny

Budapeszt, 28. 11. (PAT.) Policja wpadła na trop szeroko rozgałęzionego spisku komunistycznego. Dotychczas aresztowano 17 osób, przeważnie urzędników z inż. Erboesem na czele. Pracowali oni w rewolucyjno - bojowej organizacji, t. zw. „Czerwonej Pomocy”.

Podczas rewizji znaleziono mapy topograficzne i wykaz gmachów, mających ulec wysadzeniu w powietrze.

Berlin, 28. 11. (PAT.) Aresztowano tu znanego pisarza Ludwika Rennę pod zarzutem udziału w akcji antypaństwowej.

Rozpatrywanie protestów wyborczych

Warszawa, 28. 11. (Tel. wł.) W poniedziałek Sad Najwyższy omawiał protest wyborczy w okręgu 2 (Warszawa - powiat. Radzymin) i postanowił sprawę tę rozpatrzyć na posiedzeniu jawnym w dniu 6 lutego. (w)

Morderstwo na emigracji

Porto Alegro, 28. 11. (PAT.) Na kolonii polskiej „Marjanna Pimentel” 42-letni Piotr Jastowski zamordował 3 strzałami 76-letniego rolnika P. Bratkowskiego.

Bratkowski należał do pierwszych emigrantów polskich, przybyłych do Brazylii, i był bardzo szanowany przez osadników.

Kasztela i zamki w dolinie Wagu

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”)

Trenczyn, w listopadzie. Na wzgórzach, otaczających środkowy bieg rzeki Wagu, widnieją liczne i niezwykle malownicze ruiny zamków, które zaczęto tu budować po najściu Tatarów na Węgry, czyli w w. XIII. Wnętrza tych zamków, sale i kaplice urządzone były z niesłychanym często przepychem, jaki charakteryzował ówczesne czasy, podczas gdy w zewnętrznym wyglądzie tych kaszteli ściśle przestrzegano obronnej ich roli, a gdyż właściciele nigdy nie zapominali, że cała ich potęga zależy od siły zamku. Dlatego też wyborowi miejsca i trwałości murów poświęcano bardzo wiele uwagi. Taki Hryczów, Sulów lub Vrszatec są poprostu mistrzowskimi wzorami średniowiecznego budownictwa zamkowego. Przylepione do stromych skał, wybudowane na malej przestrzeni, w najdrobniejszych szczegółach wykorzystują formację skalną i stają się jak gdyby składową częścią przyrody. Niektóre z nich były nawet upodabniane do gniazd orlich. A ileż energii musiano zużyć na ich zbudowanie.

Na zewnętrznym wyglądzie tych grodów wywarła swój wpływ wojenna technika średniowiecza. Widzimy tu ślady pierwotnego masywnego budownictwa romańskiego, wzniosły gotyk i mądry renesans. Zamek jako żywy, praktyczny twór, rozrastał się z biegiem czasu, a poszczególne jego części budowane w ciągu wieków łączyły się z dawniejszymi budowlami w organiczną całość.

W nowszych czasach zamki te nie były już w stanie oprzeć się bardziej udoskonalonemu sposobowi walki, coraz bardziej traciły swe znaczenie. Czego nie zniszczyły wojny, to padło ofiarą chciwości ludzkiej i czasu. Magnaci przenieśli się do wygodniejszych pałaców, a z opuszczonych kaszteli i zamków okoliczna ludność wynosiła wszystko, co się jej przydać mogło.

Ten rozpaczliwy stan słowackich ruin zamkowych w ostatnich czasach wiele się nie zmienił. Piękna ozdoba romantycznej doliny Wagu rozpada się w dalszym ciągu. Jeden tylko zamek w Trenczynie konserwowany jest z opłat, pobieranych od zwiedzających go turystów. Są to jednak fundusze zupełnie niewystarczające i zachodzi obawa, że ruiny te mogą się wkrótce znaleźć w takim samym stanie, co wspaniałe niegdyś lipowski Starhrad.

Kasztela, które powstawały w 16-tym i 17-tym stuleciu, są przejściem od dawnych obronnych grodów do późniejszych, luksusowych zamków i świadczą, że właściciele ich więcej już myśleli o pokoju, aniżeli o wojnie. Są to budowle renesansowe, barokowe i rokokowe, a wszystkie prawie przechowały się do naszych czasów w zupełnie możliwym stanie i są obecnie zamieszkałe.

Widzimy więc tu przede wszystkim w wielkim parku ciężką wieżę Budatina, która przypomina historię czeskiego rodu Supekowców, którzy osiedli nad Wagiem w okresie wojen husyckich. Legenda wspomina Gaspara Suneke, który kazał tu zamurować żywcem swą córkę Katarzynę za to, że nie chcia-

ła wyjść za mąż za Jana Jakukszyca z Vrszatec.

Auto sunie wzdłuż rzeki. Widok precyduj. Gdyby nie kiepskie drogi, mogłoby się nam zdawać, że to nie rzeczywistość, lecz jakaś uroczą bajkę.

Zaraz za Hryczowem ukazuje się znana siedziba rycerzy - rozbójników Laharowców. Tu właśnie Frano Thurga głodem zamorzył wdowę po ostatnim Laharze, aby zająć jej majątkiem. Legenda mówi, że wkrótce potem, gdy od bram zamku odprawiono żebrzącego mnicha, ten, rozgniewany,

wypomnił potężnemu panu jego zbrodnię i zagroził mu karą Bożą. Magnat kazał poszczuć mnicha psami. Ale na próżno. Rano znaleziono mnicha skamieniałego z powrotem przed wrotami zamkowymi. A gdy służba zrzuciła ten straszliwy posąg kamienny z góry zamkowej, w nocy kamień znów pojawił się na swym dawnym miejscu. Straszliwie nie dało ludziom spokoju, dopóki pan razem ze służbą nie opuścili zamku. Historię tę opowiada nam pastuszek, pilnujący w pobliżu bydła i ostrzegając nas, abyśmy przypadkiem nie chcieli odrysować zamku, bo żandarmi spłasiłi za to już kilka protokołów.

Niedaleko za Hryczowem zbliżamy się do ruin Paważskiego zamku, również siedziby rozbójniczej, a dalej do

Vrszatec, słynnego w całej okolicy z pięknej opowieści o wiernej miłości służki Julia do Milki, córki właściciela zamku, któremu romans ten, rzecz naturalna, zupełnie się nie podobał. Magnat posłał sługę do klasztoru w Piszczanach z tajnym rozkazem, aby go tam natychmiast ścięto. Lecz przeor ostrzegł Julia przed groźbą niebezpieczeństwem. Sługa wstał do klasztoru i jako mnich skończył na grobie zmarłej z tęsknoty Milki.

Wkrótce potem przejeżdżamy przez Teplę i Trenczańskie Cieplice, gdzie zwracają naszą uwagę niezwykle barwne i piękne stroje miejscowej ludności. Znanie źródła siarczanego, przypadkowo odkryte przez pastuchów, spowodowało tu setki i tysiące reumatyków z całego prawie świata, a co najmniej z całej Europy. Jesteśmy więc w centrum najaktualniejszej rzeczywistości. Ale tylko na chwilę. Bo z oddali ukazuje się już Trenczański zamek, którego ruiny są podobnie wspaniałe jak i cała jego przeszłość. Doprawdy na całej Słowaczynie niema wspanialszego i bardziej godnego uwagi grodu. Zaczętki jego sięgają jeszcze czasów rzymskich, a najświetniejszym jego okresem były czasy Matousza Czaka Trenczańskiego, „władcy Wagu i Tatr”. Był to magnat, który zaprowadził swoje własne miary, wagi i pieniądze, który zdobył 30 zamków i z królem węgierskim rozmawiał, jak z równym sobie.

Od hotelu Tatra, z którego okien widzimy napis na skale zamkowej, wyrzuty podobno jeszcze przez rzymskie legiony, idziemy strumą ścieżką wprost do bramy zamkowej. Przechodzimy obok studni, o której istnieje bardzo ciekawa opowieść, dotycząca więzionych tu jeńców tureckich, i oglądamy potężne niegdyś mury i umocnienia.

W pobliżu studni znajduje się stara kaplica gotycka a zaraz za nią sklepiona zbrojownia. Ale na zamku nie tylko modlono się, walczone i kochano. Dalsze izby świadczą o zajęciach, pozbawionych temperamentu a posiadających wiele średniowiecznego okrucieństwa. Następnie wchodzimy na wieżę zamkową i spoglądamy na poszczególne budynki, które w ciągu wieków stworzyły tę wielką imponującą całość. Na południu pałac Zapolskiego z najstarszymi ruinami murów zamkowych. Na wschodzie pałac Matousza Czaka i królów Barbary, a na zachodzie budynki, wzniesione przez Ludwika I, w których przechowywane były po bitwie pod Mohaczem zwłoki św. Pawła pustelnika, które Ludwik I otrzymał z Wenecji.

Stare miasteczko Trenczyn, leżące u stóp góry zamkowej, świadczy o dawnej czystej tradycji słowackiej. Historyczna notatka z 16-go stulecia, przechowywana w miejscowym muzeum, mówi, że na zgromadzeniach cechów trenczańskich nie wolno było mówić po węgiersku pod rygorem kary w wysokości 10 denarów. Tylko po słowacku lub po morawsku.

Przepowiednia pogody na wtorek: Wielkopolska, Pomorze i Wileńskie: Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane, na wybrzeżu porywiste wiatry zachodnie, potem północno - zachodnie i północne.

Poważna sytuacja wewnętrzna w Niemczech

Narodowi socjaliści chcą zmusić Hindenburga do ponownego nawiązania rokowań z Hitlerem

Berlin, 28. 11. (Tel. wł.) Sprawa rozwiązania przesilenia rządowego natrafia na trudności. Z nominacją kanclerza koła polityczne liczą się dopiero we środę. Kandydatura Papena budzi wszędzie obawy, chociaż prezydent Hindenburg niewątpliwie ku niej się skłania. Za ostatnią próbę wyjścia z trudności uważana jest możliwość powołania gabinetu Schleichera. W prasie nazywa się go próbą gabinetu porozumienia. Jednak i gen. Schleicher napotyka na duży opór. Socjaliści oczywiście ani myślą o tolerancji a ostatnia mowa Hitlera również zapowiada bezwzględną opozycję nawet wobec Schleichera. Zapowiedź tej widać również z dzisiejszego artykułu „Voelksischer Beobachter”. Hitlerowcy, jak się zdaje, zdecydowali się obalać każdy gabinet aż do skutku, dopóki prostoprostu nie zmuszą Hindenburga do ponownego zwrócenia się do Hitlera. Wśród hitlerowców liczą się z tem, że może to nastąpić już w styczniu.

W tych warunkach położenie jest bardzo ciężkie. W razie objęcia kanclerstwa, gen. Schleicher zatrzymałby nadal ministerstwo Reichswehry. Byłaby to już — mimo bardzo układnych gestów generała — w gruncie rzeczy dyktatura wojskowa. Rokowania, które się dzisiaj toczą, zmierzają właściwie do nakłonienia stronnictw, aby zdecydowały się na odroczenie Reichstagu i aby w ten sposób umożliwiły pracę nowemu gabinetowi bez konieczności wywołania natychmiastowego konfliktu. Stronnictwa z powodu wyczerpania kas partyjnych miałyby wprawdzie powód do uniknięcia rozwiązania Reichstagu, jednakże dotychczas nie widać możliwości zawarcia „zawieszenia broni”. Godzi się na nie w razie objęcia urzędu kanclerza przez gen. Schleichera właściwie dopiero Centrum i Niemiecka Partja Ludowa. Inne stronnictwa za wyjątkiem może jeszcze Partji Niemiecko Narodowej na tolerowanie gabinetu gen. Schleichera dotychczas się nie godzą.

Sytuacja jest taka, że długo już jej przeciągać nie będzie można. Jakikolwiek będzie nowy rząd, musi on być zdecydowany na konflikt. W całej prasie przebiega się przerażenie przed dalszym rozwojem wypadków. Jednakże to przerażenie nie wywiera wpływu na taktykę stronnictw. Mimo, że dzisiaj pięknie się mówi o ewentualnym gabiniecie gen. Schleichera, należy jednak zawsze jeszcze liczyć się z możliwością powrotu Papena, który podobnie jak gen. Schleicher oraz sekretarz stanu Meissner przeprowadzał wczoraj i dzisiaj liczne rozmowy polityczne.

Beck jedzie do Paryża

Genewa, 28. 11. (PAT.) Min. Beck opuszcza dziś wieczorem Genewę i udaje się do Paryża.

Ratyfikacja umów z Rosją

Warszawa, 28. 11. (Tel. wł.) Wymiana dokumentów o ratyfikacji paktu o nieagresji oraz paktu koncyliacyjnego polsko - sowieckiego nastąpi po powrocie ministra Becka.

W układzie koncyliacyjnym jest zastrzeżenie, że wymiana dokumentów ma nastąpić w 30 dni po ratyfikacji, t. j. najpóźniej 29 grudnia. (w)

W obawie przed fosgenem

Berlin, 28. 11. (PAT.) W sali wykładowej zakładu fizycznego uniwersytetu w Halli na kilka chwil przed wykładem powstała panika. Okazało się, że z butli z fosgenem zaczął ulatniać się morderczy gaz. Studenci zdolali uciec z sali. Straż pożarna w strojach do walki przeciwgazowej uszczelniała butlę z gazem.

Instytut został zamknięty aż do chwili wyjaśnienia całego zajścia.

STEFAN BALICKI

MALI LUDZIE

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

27)

W dwa tygodnie po pogrzebie przyszedł Wołowicz. Zastał Chałaczynskiego na werandzie. Siedział na fotelu, ciągle jeszcze zdumiony. Wyglądał, pod oczyma patrzącymi martwo potworzyły się czerwone worki. Wasy sterczały nierówno, zaśmiewając jakoby usta i brodę. Choć była to już pierwsza, Chałaczynski był jeszcze nieubrany. Wołowicz ze zdziwieniem, że z jego oczu cieką łzy.

— Hm, tak... — mruknął, zasiadając na koszykowym krześle. — Nie może się pan pogodzić z tym faktem. Wszystko to było do przewidzenia. Zdażę mi się, że przyszedłem za wcześnie.

Chciał wyjść, lecz Chałaczynski powstrzymał go ręką i rzekł nadszpedzanie przytomnie.

— W samą porę pan przyszedł. Sprzedam.

— Doskonale. Siedmdziesiąt?

— Nie. Siedmdziesiąt pięć. Jeżeli pan nie kupi, znajdą się inni amatorzy.

Poczęli się targować, ale Chałaczynski stał się nieustępliwy i twardy, mimo,

że nie unosił się już teraz, nie wykrzykiwał i nie bił pięścią w stół. W dodatku zastrzegł sobie „na wszelki wypadek”, jak mówił, prawo mieszkania w tym domu aż do śmierci. Jeden pokój na górze, nie więcej.

Czwartego już dnia po sprzedaży, Wołowicz wprowadził się do nowego domu. Chałaczynski schował starannie otrzymane pieniądze i poszedł do Piotów.

XI.

Zdawało się, że podgórska osada, że to liche, przesypane cztery pory roku miasteczko, jest za małe, by móc pomieścić wielkie zdarzenie. Lecz na wielkie wypadki życia ludzkiego, na jego koniec i początek, śmierć i narodziny, dość miejsca wszędzie. I wszędzie jest to samo. Tylko, że w małym mieście nawet z powodu śmierci dyrektorowej nikt nie podnosił do ust wielkiej trąby i nie obwieszcza całemu światu: — Słuchajcie, słuchajcie! Zasłużona i znana, pracująca tyle lat... Nie. Ludzie nawet nie udzielali sobie tej wiadomości, bo na prowincji każda wieść przesiąka sama ze siebie przez ściany i wszyscy wiedzą równocześnie, co się stało nowego. Zato skłonność do rozmyślań i moc wolnego czasu, który w małych miastach leży na pustym rynku i wysypia się pod ratuszem, pozwala na dociekania głębsze

Czemu mianowicie umarła tak nagle? Dlaczego Chałaczynski do ostatniej chwili był w dobrym humorze, a po śmierci żony, tak zżawo sprzedał dom. Widocznie poto, aby nawet wspomnienie po niej nie mieć. A ten Wołowicz, grabieżca zawodowy i morderca tylu ludzi, kukla wypchana pieniędzmi, czy mógł beczelniej postąpić, kupując dom od razu, zanim nieboszczka odleżała się w ziemi. W tydzień później wiadano już, że Wołowicz na spółkę z Chałaczynskim, w ciemnym kącie uknuł śmierć nieszczęsnej kobiety, by na jej ciele niejako zrobić grubą interes.

Lecz ludzie z prowincji wybaczą łatwo winy. Nikt z nich nie pobiegł z tą wieścią do stolicy, nie podłożył ognia pod tę ciemną sprawę, nie napisał w dzienniku artykułu p. t. „Zbrodniczy mąż sprzedaje nieżywą żonę za kilkadziesiąt tysięcy”. Chałaczynski był już ponad temi sprawami i chociaż Szczerba wszystko mu z żywym oburzeniem opowiadał, machnął ręką i mruknął po swojemu jeno bardzo cicho:

— Phi!

To małe syczące słówko spadło z ust Chałaczynskiego, jak liść z wędzącego drzewa. Ileż to razy widział w lesie te wspaniałe mocne jodły, zamiatające powietrze z królewskim szumem. Tak — on sam właśnie podchodził do tych drzew, mierzył grubość pnia, taksował i wskazywał palcem. I już na drugi

dzień dumna jodła tarzała się przed nim w prochu. Ścięta przez usługujących robotników, nurzała w błocie pyszne zielone gałęzie, które wczoraj jeszcze poważnym chwianiem witaly wschód słońca. Teraz otakowali i jego. Zły los, jak niebezpieczny włóczęga, czaił się w lesie, szukał, wybierał i podszedł nocą pod jego dom. Włamał się i okradł go. Gdyby go spytano z czego, sam nie umiałby odpowiedzieć, stwierdzić, napewno. Czy to tylko postradał towarzyśzkę życia? Nie. Stało się coś innego. Dowiedział się, że niema nic trwałego, że ginie wszystko, że dom nie zasłania od śmierci. I odrzucił zniestanawidził te radosne słoneczne pokoje, które go tak okłamały. Instynktownie uciekł od tych ścian, by zmylić pogoń, by pojechać po raz drugi.

Strata żony zadziwiła go. Nie przypuszczał, że tak bardzo był z nią związany. Prawdopodobnie, gdyby mu ją wskrzeszono jakimś cudem, nie uważałby tego za rzecz nadzwyczajną. Może z całem zadowoleniem, jak zwykle, posprzeczałby się z nią. Zrobiłby jej awanturę o to, że tak długo wylegiwała się w grobie. Może być. A jednak życie bez niej stało się bezsensowne i głupie, jak pięknie wykonane rękawy w ubraniu człowieka, pozbawionego obu rąk. Tylko kłócić się z nią umiał! Ale czemuż od razu stał się niepotrzebnym dom i tartak?

(C. d. n.)

Przed podpisaniem paktu o nieagresji między Francją a Sowietami

Informacje „Vossische Ztg.” — Francja, Polska i Rumunja
Rokowania handlowe Paryża z Moskwą

Berlin, 28. 12. (Tel. wł.) Korespondent paryski „Vossische Ztg.”, donosząc o decyzji rządu francuskiego podpisanie paktu o nieagresji z Sowietami, stwierdza, że na decyzję tę wpłynęło zupełnie zerwanie rokowań rumuńsko-sowieckich i zwycięstwo ministra Titulescu, najcięższego wroga Sowietów w senacie rumuńskim.

Francuskie koła polityczne wyciągnęły z tego wniosek, że równoczesne z Rumunją podpisanie paktu o nieagresji stało się niemożliwe na czas niedający się określić. Polska pierwsza wyciągnęła z tego konsekwencje, podpisując pakt z Sowietami. Francja znalazła się w kłopotliwej sytuacji, mając do wyboru między sprzymierzeńcem polskim a rumuńskim. Szala przechyliła się na stronę Polski, wobec czego podpisanie paktu przez Francję można się spodziewać w najbliższym czasie. (Ma ono nastąpić dzisiaj. — Przyp. Red.)

Korespondent „Voss. Ztg.” stwierdza jednak, że pakt będzie musiał być ratyfikowany przez parlament francuski, gdzie będzie przeciw niemu opozycja. Obecnie rząd francuski podjął z Sowietami rokowania handlowe. Stroną żądającą jest wprawdzie Francja; mianowicie według obliczeń francuskich bilans handlowy sowiecko - francuski od roku 1924 wyraża się pasywnością po stronie Francji w ogólnej kwocie 5 miliardów franków. Nadto zarzuca się Sowietom, że zużywają waluty, otrzymane z dru-

giej. Warunki te zostały wypełnione oficjalnie z wyjątkiem Rumunii, której parlament na prośbę Titulescu przyjął uchwałę o zawieszeniu rozpoczętych z Sowietami pertraktacji. Rząd bukaresteński, nie mogąc zmusić przystępnej dla siebie formuły w sprawie Besarabii, woli pozostać obecnie w ramach paktu Briand Kellogg. Rumuńscy przyjaciele Francji niejednokrotnie dawali do zrozumienia rządowi francuskiemu, że ich specyficzne stanowisko nie powinno stanowić przeszkody w postępowaniu Francji. W ten sposób daje się wytłumaczyć decyzję powziętą przez Herriota i jego kolegów.

„Na piątkowym posiedzeniu gabinetu premier Herriot odczytał pakt francusko - sowiecki, a na sobotnim posiedzeniu rady ministrów projekt traktatu o nieagresji sformułowany był definitywnie. Wymiana podpisów nastąpi prawdopodobnie w czasie rozpoczęcia w Paryżu rokowań handlowych między obydwojema państwami.”

TEATR ŚWIETLNY „SŁOŃCE”

Dziś we wtorek, dnia 29 listopada r. b. Atrakcyjna Premjera!

Przepiękne arcydzieło filmowe

BIAŁA ODALISKA

(ZA MURAMI HAREMU)

W rolach głównych:

JOSE MOJICA

MARJA ALBA

naprawdę najpiękniejszy amant ekranu, następca Rudolfa Valentino — uroczą Hiszpankę

Olsniewający przepych wystawy! Doskonała gra artystów! Tajniki wschodnich haremów! Setki najpiękniejszych kobiet! Cudowne melodie wschodniej! Najpiękniejsze pieśni arabskie, włoskie i hiszpańskie! Baśń o miłości i szczęściu!

Ceny biletów najniższe już od 49 groszy

„Słońce” dla wszystkich! r 750 Wszyscy do „Słońca”!

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś dla związków zawodowych operetka „Dolly”.

We środę „Lohengrin” z gościnnym występem J. Wolińskiego i Ireny Cywińskiej. Pełna orkiestra pod batutą dyr. Z. Wojciechowskiego.

Z Teatru Polskiego

„Akropolis” zdobyło szturmem publiczność poznańską. Ta potężna pieśń Wawelu w inscenizacji Teatru Polskiego pociąga codziennie tłumy widzów, poddających się czarowi nieporównanej poezji Wyspiańskiego. — „Akropolis” gra Teatr Polski dziś, jutro i pojutrze.

Z Teatru Nowego

Dziś oraz jutro z okazji uroczystości ku czci Stanisława Wyspiańskiego wystawiony będzie w całości po raz pierwszy w Polsce dramat historyczny genialnego poety „Zygmunt August”.

Celem popularyzacji tego przepięknego dramatu ceny znacznie niższe, ustalając je w granicach od 85 groszy do 3 zł.

Młodzież szkolna — w myśl porozumienia z Kuratorjum — korzystając może ze szczególnych zniżek.

Z Komedji Muzycznej

„Dancing - Bar”, olbrzymi przebój muzyczny, który na sobotniej premjerze zdobył niespotykany dotychczas sukces, należy do wyjątkowych zjawisk scenicznych.

Fascynujące sceny odzwierciedlają znakomicie życie nocne, a kapitalnie podpatrzone żywcem typy wywołują na widowni huczną wesołość i ustawiczne oklaski.

Kazanie

wyłoszone w dniu wczorajszym przez ks. prof. St. Skazińskiego podczas żałobnego nabożeństwa za duszę ś. p. Stanisława Wyspiańskiego w kościele Farnym w Poznaniu

(w streszczeniu)

Bóg zysła wyjątkowe jednostki, co ludzkości i narodom wieszczą nowe drogi, rozjaśniają cel ich istnienia i ich zadania. Niewątpliwie do takich postaci należał St. Wyspiański. Tak, jak ongi wielkiej pamięci ks. Piotr Skarga, uderzał on w akordy wzniosłego Te Deum, lecz również archanioła puzonem napominał na Pańskiego gniewu dzień.

Na przejście stuleci stojąc, widział, że praca w narodzie i nad duchem narodu zbyt ciasnego ujęcia i szkodliwego nabrała zabarwienia. Czy to patrząc na mesjanizm, powstały na zgłiszczach niepodległości narodowej z tęsknoty za

10-lecie Senatu polskiego

Obecnie przypada właśnie 10-lecie istnienia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

W Polsce odrodzonej wskrzeszenie Senatu nastąpiło po uchwaleniu Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r. w dniu 28 listopada 1922 r.

Na pierwszym posiedzeniu Senatu przewodniczył najstarszy wiekiem senator Bolesław Limanowski. Marszałkiem Senatu pierwszej kadencji 1922-27 został wybrany b. marszałek Sejmu Ustawodawczego Wojciech Trampeński. Marszałkiem drugiego Senatu był prof. dr. Szymański a obecnego Władysław Raczkiewicz.

Nowe demarche Polski w Waszyngtonie

w sprawie płatności długu

Warszawa, 28. 11. (Tel. wł.) Jak słychać, nowe demarche rządu polskiego do rządu Stanów Zjednoczonych w sprawie odroczenia płatności odsetek raty długu, przypadającej na dzień 15 grudnia, będzie zawierało szczegółowe umotywowanie prośby polskiej.

Jaki będzie rezultat tego wystąpienia, niewiadomo, gdyż do tej pory stanowisko Waszyngtonu jest zdecydowanie odmowne.

lepszym jutrem, z słabo narysowanym czynem, czy też na pozytywizm z jego jednostronnym nastawieniem, czy wreszcie na nowy ruch, głoszący sztukę jako ów czarodziejski kwiat paproci, co narodu duszę po brzegi wypełni, stwierdzał z całą siłą, że wszystko to nie stanowi pełnego programu, któryby naród ożywił i uczynił wolny.

A naród, odurzany upiornymi hasłami, nie starał się wyrwać z żelaznych kleszczy Chochola. Sny i marzenia tak go oszłomiły, że widzi wprawdzie „złoty róg”, atoli wnet z rozpaczą stwierdza, że „został się jeno sznur”. — Tak bolesna chłosta nie po to, by się krwią napawać i skurczami bolesnej duszy siebie radować i w cierpieniu widzieć nowe tworzywo, raczej, by przywołać do przytomności, by wprowadzić na nowe drogi, by nowe tworzyć gościeńce. Jakże pragnie Wyspiański, by naród wraz z Samuelem wyznał:

W moich rękach życie gaśnie
lampa w dłońach rozpryska

Smutny koniec figlów

Berlin, 28. 11. (PAT.) Grupa uczniów gimnazjalnych w Nowym Szczecinie zamierzała ub. nocy nastraszyć jednego z nauczycieli przy pomocy wybuchu petardy, rzuconej przed jego domem. Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności petarda wybuchła przedwcześnie w rękach jednego z uczniów, wyrwując mu lewe ramię i wypalając całą niemal twarz. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

40 tysięcy kg. ropy dziennie

Borysław, 28. 11. (PAT.) W szybie naftowym 54, należącym do koncernu „Małopolska”, położonym na terenie wsi Równe, na głębokości 704 m. dowiercono się 40.000 kg. ropy dziennie. Ropa wypływa z otworu samoczynnie.

Tak wielkiej produkcji ropy kroniki naftowe nie notowały już od dłuższego czasu.

Nowe utyskiwania gdańskie

Gdańsk, 28. 11. (PAT.) Senat gdański przesłał komisarzowi gen. Rzpłitej pismo zwracające uwagę na trwające w dalszym ciągu, mimo ostatniej decyzji wysokiego komisarza Ligi Narodów utrudnienia w zbycie towarów gdańskich na terenie polskim. Senat stwierdza, że wobec tego, iż min. Pappée nie wypowiedział

się w tej sprawie, ani nie przyczynił się do wprowadzenia zmiany na korzyść w tej sprawie, uważać należy, że min. Pappée solidaryzuje się z zarządzeniami polskimi. Na zakończenie senat prosi komisarza gen. o natychmiastowe uchylenie zarządzeń polskich władz, które szkodzą obrotowi towarów między Polską a Gdańskiem.

KRONIKA MIEJSCOWA

— * Prezydent Rzpłitej udzielił egzawatur Ad. Legisowi, konsulowi honorowemu Szwecji w Poznaniu.

— * Kuratorjum Poznańskiego Okręgu Szkolnego podaje do wiadomości, że najbliższe gimnazjalne egzaminy dojrzałości i egzaminy z zakresu 6 klas gimnazjum dla eksternów odbędą się w terminie zimowym 1933 r. w Poznaniu dla osób zamieszkałych na obszarze województwa poznańskiego i w Toruniu dla kandydatów, zamieszkałych na obszarze województwa pomorskiego. Podania o dopuszczenie do egzaminu należy wnieść do Kuratorjum Poznańskiego Okr. Szkolnego w terminie do dnia 20 grudnia 1932 r.

RECENZJE KINOWE

Kino „Metropolis” wyświetla film p. t. „Gehenna kobiet”. Porusza on ciekawy w filmach amerykańskich temat społeczny — więziennictwo i sądownictwo. Przywódca szajki bandytów prześladowany swym afektem uroczą i uczciwą dziewczynę. Gdy wyszła ona za mąż za młodego inżyniera, bandyta zabija w mieszkaniu młodego agenta policyjnego i kieruje na nich podejrzenie. Sąd skazuje inżyniera na śmierć, a żonę na dożywotnie więzienie. Aby zmusić sąd do rewizji wyroku, bohaterka ucieka z więzienia, a następnie pozwala się schwycić. Dochodzi do powtórnej rozprawy. Energiczny prokurator wyjaśnia sprawę. Winni zostają skazani a młoda para odzyskuje wolność. Film pod względem technicznym wykonany jest bardzo dobrze. Gra artystów z Silvją Sidney na czele stoi na wysokim poziomie. Widz wynosi silne i niezatarte wrażenie.

Nadprogram — tygodnik Paramountu i film rysunkowy - dźwiękowy Fleischer. (ver.)

KALENDARZYK

Wtorek, 29 listopada 1932.

Słońce: wschód 7,37; — zachód 15,44; —

długość dnia 8 godz. 7 min

Księżyc: wschód 10,01; — zachód 16,21; —

po nowiu.

Kal. rzk.: Saturnin; jutro Andrzej Ap.

Kal. słow.: Przemysław; jutro Ludosław.

Zebrania

Dziś o 8,30 Stow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo (Tum) po nabożeństwie walne zebranie w Domu Sierót na Śródcie;

o 11 Związek Kapłanów „Unitas” — obchód 25-lecia w Domu Kat. na Św. Marcinie 8;

o 19,30 Narodowa Organizacja Kobiet (prawy brzeg Warty) — zebranie i obchód rocznicy listopadowej;

Jutro o 19,30 Zw. Robotników i Rzemieślników prac. w handlu i przem. (filja Z. Z. P.) u p. Gaworskiego Nowy Rynek 4;

o 20 Narodowa Organizacja Kobiet (Jezyce) u p. Tomikowskiego, ul. Szamarskiego 18;

Hallo!

OSTATNIE 2 DNI

światowego programu atrakcyj w Cvrku „OLYMPIA” — Bilety od 45 gr do 1,50 zł r 751

TEATRY

Teatr Polski: Dziś — „Akropolis”.

Teatr Wielki: Dziś — „Dolly”.

Teatr Nowy: Dziś — „Zygmunt August”.

Komedja Muzyczna: Dziś — „Dancing - Bar”.

Cyrk „Olimpia”: Dziś i codziennie program światowych atrakcyj.

niał pójść inną, aniżeli wskazaną drogą. Woła więc, a echo głosu roznosi się po szerokich polskich niwach:

Oraczu, patrz, by lemieś czyj
w skraj ziemi się nie wora!
Bogu się ciesz, w narodzie
żywoła rzeźki chora! lżyj

I jeszcze jedno serdeczne pragnienie, jeden jeszcze nakaz narodowy, wyrażony w pogrzebie Kazimierza Wielkiego. W korowodzie pogrzebowym, posępnym, idą „i chłopcy sukmanne i panny strojone w pasowe żupany”, „a grają im dzwony ze wszystkich kościołów”, „a śpiewy nad nimi jak skrzydła aniołów, kołyszą się górne, wróźebne”, „a niebo błękitem pogodne”. — Na wspólnej miłości oparta jedność narodu, oto wielkie pragnienie wieszczą.

I dopiero wtenczas zstąpi z obłoków Salwator, a nad zwalonami w grzyby bożyszczami dawnych czasów ukaże się wśród narodu Jego postać. I naród usłyszy szczęście wieszczące Jego słowa: Jam jest — moc i siła!

Czy istnieją carskie skarby?

Wuj byłego cara rosyjskiego Mikołaja II, w książce Aleksander Michajłowicz który żyje obecnie w Stanach Zjednoczonych, wydał ostatnio ciekawą książkę swych wspomnień. W książce tej szczegółowo opisuje życie na dworze carskim i przynosi też ciekawe wiado-

W kraju i w świecie

W Gdyni utonął wczoraj po północy przy Nadbrzeżu Duńskim marynarz ze statku szwedzkiego „Excelsior”. Kapitanat portu zarządził dochodzenia i poszukiwania topielca.

Sąd doraźny w Lublinie skazał na karę śmierci przez powieszenie groźnego bandytę Kazimierza Rożańskiego. W czasie odczytywania wyroku Rożański zemdał. Wobec tumultu, jaki powstał na sali rozpraw, sąd przerwał odczytywanie motywów wyroku.

Nocy wczorajszej zmarł w Paryżu, przeżywszy 75 lat, b. ambasador Rosji carskiej Michał Giers. Zmarły był synem Mikołaja Giersa, słynnego ministra spr. zagr., który za cara Aleksandra II a następnie Aleksandra III odegrał wybitną rolę w polityce międzynarodowej.

Z Komedji Muzycznej

Dancing - Bar. Libretto: E. Herczeg i K. Farkas; muzyka: R. Kaschner.

Oglądane w sobotę widowisko trudno określić jakimś przyjętym ogólnie dla widowisk scenicznych mianem. W afiszu dyrekcja tego nie nazwała, w komunikatach teatralnych mówiono o „rewji - komedji muzycznej”. Takie tasiecowe określenie nasuwało na myśl, że chodzi o coś zupełnie nowego, co dotąd u nas nie ma jeszcze ustalonej nazwy. Ostatecznie należy zgodzić się, że to, co zobaczono, to naprawdę „dancing - bar”.

Komedja jest w tem niewątpliwie. Dość poważna komedja nieporozumień małżeńskich, z rozejściem się małżonków na cały rok i powrotem do siebie w okolicznościach nieco dramatycznych. Na podłożu dancingowo - barowym komedje podobne mogą być i zapewne są dość pospolite. W naszym dancing - barze zachowano przytem dobry smak, a to poważny plus komedji; wbrew oczekiwaniu niektórych widzów, iż lada moment rozlegną się strzały, jak to często bywa w dancing - barach w podobnych okolicznościach, nic takiego się nie stało. Przeciwnie, skrzywdzony mąż okazał się w każdym calu dżentelmenem i sponiewieranej żonie wskazał wspaniałomyślnie drogę do domu, czem mógł wzruszyć nawet co twardsze serca widzów.

Rewja jest też. Pokazują suknie długie i kuse, futra okazałe i zgrabne, perły prawdziwe i po kilkanaście tysięcy dolarów kolia, nogi i nóżki, ramiona i biusty, i wogóle wszystko, co jest na pokaz. Pod tym względem rewja była tak urozmaicona, iż nie mogła znużyć, zwłaszcza że ją przepłatały coraz efektowniejsze tańce i balet.

mości o „zaginionych milionach” byłego cara Mikołaja II, złożonych rzekomo w bankach angielskich. Mienie to, jak wiadomo, zagarnąć chce m. in. i samozwańcza „wielka księżna Anastazja” (Czajkowska).

Aleksander Michajłowicz w swej książce pisze, że kapitały te obecnie już nie istnieją, ponieważ już za czasów wojny zmarły car fundusze te zużytkował na cele dobroczynne, budowę szpitali, pomoc dla rannych i t. p. (ogółem chodzi o kwotę 20 milionów funtów szterlingów).

Autor książki twierdzi, że ani w najpomysłniejszych czasach majątek Mikołaja II nie mógł dorównywać majątkowi Rockefellera, Mendelsona, Rothschilda i innych multimilionerów. Kiedy wyczerpał się kapitał cara w bankach angielskich, osobiste mienie nie równało się ani majątkowi ex cesarza Wilhelma ani majątkowi ex króla hiszpańskiego Alfonsa XIII.

Książka zawiera również ciekawe szczegóły o carskich brylantach. Korona carska, sporządzona w czasie Aleksandra I, była ozdobiona trzydziestoma wielkimi perłami, 112 mniejszymi perłami i 500 djamentami różnej wielkości oraz 84 brylantami. Z innych klejnotów koronnych Aleksander Michajłowicz wspomina brylant „Orłow” wagi 194,5

karatów, nieszlifowany djament o 120 karatach, djament o 85 karatach i t. d.

Roczny dochód cara wynosił 10—12 milionów dolarów. Dla prywatnej osoby był to dochód olbrzymi, ale każdy wielki książę miał prawo na 200 tysięcy rubli rocznie, każda wielka księżna otrzymywała tytułem posagu 1 milion rubli, każdy książę i księżna z carskiej krwi otrzymywała przy narodzeniu 250 000 rubli i t. d. Koszta utrzymywania pałaców były olbrzymie. Wielkie sumy wydawano na wsparcia teatrów i sztuki a po 300 tysięcy rubli darował car swym przyjaciółom, jak n. p. księciu Mikołajowi Czarnogórskiemu. Michajłowicz pisze, że po wyczerpaniu 20 milionów funtów szterlingów, zdeponowanych w bankach angielskich, „car w dniu abdykacji znajdował się w gorszym położeniu, aniżeli ten czy ów prezes wielkiego koncernu odchodzący na emeryturę”.

To wszystko jest oczywiście wielce subiektywne. Autor nie przytacza żadnych dokumentów, które świadczyłyby o tem, jak kapitały zostały zużytkowane.

Wielki koncert szopenowski

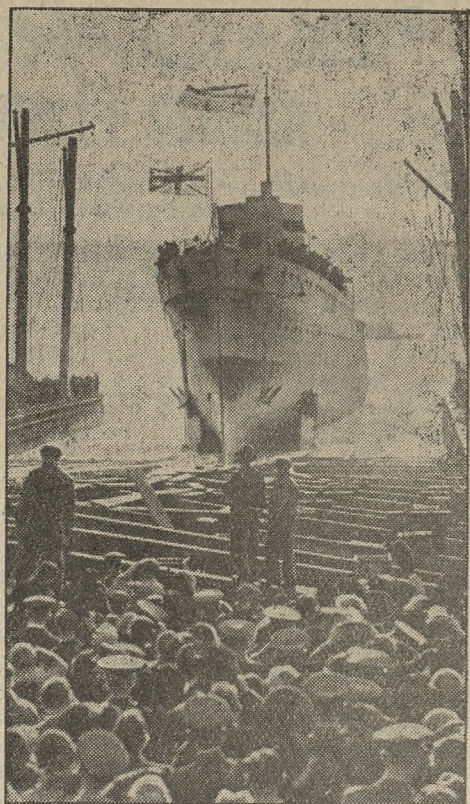
Pod łaskawym protektoratem J. Em. ks. Kardynała Prymasa a staraniem Rady Poznańskiej Pań Miłosierdzia św. Wincentego w sobotę, 3 grudnia, o godz. 20-tej w Auli U. P., w przeddzień „Świąta Ubogich” odbędzie się wielki koncert szopenowski w wykonaniu prof. A. Michałowskiego, najwybitniejszego polskiego szopenisty.

Bilety nabyć można do środy u p. Michajłowiczowej, Cieszkowskiego 6, parter, później w składzie Szrejbrowskiego lub przed koncertem przy wejściu.

Dziś początek powszechnych wykładów Uniw. Pozn.

Dziś, tj. we wtorek, o godz. 20 w sali 17-tej Coll. Minus rozpocznie się cykl Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Poznańskiego.

Wskutek częściowej zmiany poprzednio ogłoszonego porządku odczytów pierwszy wykład wygłosi prof. U. P. dr. Antoni Śmieszek na temat „Narody świata starożytnego i początki cywilizacji przez nie stworzonych, cz. I”. W



W okresie konferencji rozbrojeniowych narody zbroją się w najlepsze. Zdjęcie nasze przedstawia spuszczenie na wodę najnowszej krawozłowni angielskiego „Orion” o pojemności 7 tys. tonn. Statek ten kosztuje blisko milion f. szt. (ok. 28 milj. zł.).

czasach obecnych, gdy coraz częściej mówi się o kryzysie cywilizacji współczesnej, szczególnie ciekawym może być spojrzenie na powstawanie i upadki zamierzonych cywilizacji.

Jako odczyt drugi prof. U. P. dr. Józef Paczowski wygłosi jutro wykład p. t. „Regulowanie przyrostu w społeczeństwach”.

Wstęp 50 gr. dla dorosłych, a 20 groszy dla uczącej się młodzieży i wojskowych niższych stopni.

Zapisz się na członka wspierającego T. C. L. roczna składka 12 zł, kwartalna 3 zł.

Za ogłoszenia i reklamy odrocznawia administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu

Notowania dewiz z dnia 28 listopada 1932

(Obsługa radiotelegraficzna P. A. T.-icznej)

Dewizy	Stopa dyskont	Parytet w zlocie	Notowania za	w War-szawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	6	—	100 zł	—	57,57	47,15	28,50	—	—	377,57	58,30	79,31
Warszawa	6	—	100 zł	—	—	47,15	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173,52	100 Gd gld.	—	—	81,85	—	—	—	661,50	—	—
Berlin	4	212,34	100 R. M.	211,90	—	—	13,35	23,76	607,—	80,—	123,55	168,30
Belgia	3 1/2	123,94	100 belg.	—	71,13	58,27	23,93	13,85	351,—	—	72,—	98,15
Bukareszt	7	172,—	100 l.	—	—	2,517	540,—	—	—	20,10	3,085	—
Budapeszt	4 1/2	155,90	100 pengo	—	—	—	24,25	—	—	539,75	—	124,23
Holandja	2 1/2	358,31	100 gld hol.	358,70	206,39	169,33	7,905	40,16	1027,75	—	209,—	—
Kopenhaga	5	238,88	100 k d.	—	—	70,23	19,195	16,70	—	—	90,30	113,35
Londyn	2	43,38	1 funt szterl.	28,60	16,46	13,43	—	3,13	81,51	108,25	16,70	22,70
Nowy York	2 1/2	8,91,41	1 dolar	8,925	513,49	4,209	317,62	—	25,36	33,73	52,—	709,20
Paryż	2 1/2	172,—	100 fr franc.	34,92	20,10	16,47	81,15	3,91	—	131,52	20,15	27,75
Praga	5	180,62	100 k. cz.	—	15,23	12,465	107,37	—	—	—	15,4	20,99
Rzym	5	172,—	100 l.	—	—	21,51	62,31	5,10	130,20	172,72	26,535	36,20
Szwajcaria	2	172,—	100 fr szwajc.	171,60	98,875	80,92	16,81	19,23	491,50	648,37	—	133,33
Sztokholm	4	238,88	100 k szw.	—	—	72,98	18,35	17,37	447,—	—	87,—	123,—
Wiedeń	6	125,43	100 szyling.	—	—	51,95	28,—	—	—	474,25	—	—

PRZEDSTAWICIELI

do sprzedaży maszyn do szycia, pierwszorzędnej marki na miasto Poznań oraz poszczególnie powiaty woj. Poznańskiego poszukują **BERGMANN & POSŁUSZNY, Bydgoszcz, Nakleńska 29.** Gwarancja ze względu na oddanie składu konsygnacyjnego konieczna. Pierwszeństwo mają właściciele już otwartych sklepów. zg 16914

Do wynajęcia w mieście powiat. na Pomorzu 3-piętrowy lokal narożnikowy

(Rynek i główna ulica). Każde piętro wielk. 130 m², 6 okien wystaw., nowoc. urządzenie, centralne ogrzewanie. W mieście gimnazjum męskie i żeńskie, Sąd Okręgowy, woj. i wszystkie urzędy. Parter nadawałby się bardzo na kino. I i II piętro na kawiarnię lub też na każde inne przedsiębiorstwo. Łaskawe zgłoszenia uprasza się przesyłać do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod ng 6553

Zajęcy

kupuję każdą ilość i płacę najwyższe ceny dzienne. Płacę gotówką przy osobistym odbiorze. Oferty Kurjer Poznański zg 16917.

16. OSOBISTE

Ostrzeżenie
Inkasowanej przez p. L. Szmęta u odbiorców naszych gotówki od dziś nie uznajemy. „Italia”, fabryka makaronu Poznań, Dąbrowskiego 129/133. Zdr 51 573

22. ROZMAITE

Iwoniec - Zdrój
poleca do kuracji domowej sól jodobromowa stoik pół kg z 2,25. Wode mineralna butelka 1,50. Za dać w apt. skl. lub od Dyrekcji Zdroju. dg 1772

Najtaniej

najlepiej jada się w restauracji śniadalni „Silesia” Aleje Marcinkowskiego 5. Zdr 51 566

Pracownia eleganckich futer damskich
Marjana Pławińskiego
obecnie tylko Plac Nowomiejski 6 a wysoki parter. Ceny bardzo przystępne. Pr 58,94

Śwedenie

ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwam kremem La'n-Age (z Kogutkiem). Jest idealny nieszkodliwy kosmetyk usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci. ng 6266

Futra

przerabiam, fasjonuje Le Grand Chic. Ratajczaka 33. Zdr 49 506

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce zbliżamy do jednej trzeciej cenę drobnych

Bufetowa

z kilkoletnią praktyką poszukuje posady z obsługą gości lub bez. Oferty Kurjer Pozn. zdr 51 510

Drogerzysta

dobry ekspedjent z 4-letnią praktyką poszukuje posady zaraz lub później. Oferty Kurjer Pozn. zdr 51 071

Pani

średnich lat zna dobrze gospodarstwo, kuchnię, trochę szycia poszukuje pracy w kulturalnym domu za małym wynagrodzeniem byle zaraz. Szczegółowe oferty dorosłych jak i u dzieci. ng 6266

Dziewczynka

18 lat z prowincji, porządnej rodziny, szuka posady. Oferty Kurjer Poznański; zdr 49 988

Gospodyn

kuchmistrzynie gotująca wykwinie średni wiek oszczędna przywiązana inteligentna referencje z najlepszych znanych domów, poszukuje posady najchętniej do prowadzenia domu samotnej osoby. Warunek dobre traktowanie, pensja skromna Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdr 50 474

Panna

z lepszym wykształceniem niemieckie, muzyka, szycie z świadectwami szuka posady do dzieci lub w gospodarstwie. Oferty Kurjer Pozn. zdr 50 992

Pani

młoda, inteligentna milej powierczość: znająca dobrą, tanio kuchnię zaprawia na zimę, robotki kochająca dzieci: przyjmie posadę najchętniej na wsi. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 50 079

Przedpłata

na miesiąc grudzień 1932 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznań, niemiesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych przez kradzież w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odeszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-linowej 25 gr. na stronie 4-linowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potoczniemi 200 gr. od 1-linowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego „drobne” do godz. 12 wiekze dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówek): słowo nagłówek (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.